



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 318

Nr 70 - luty 2019 r.

Dzisiaj dzień Świętego Walentego
nie chcemy przegapić święta takiego.
Czekaliśmy z życzeniami tyle dni,
żeby Wam powiedzieć właśnie dziś,
że jesteście dla nas kimś wyjątkowym,
w tym naszym wspólnym świecie bajkowym.
Dziękujemy za wszystkie dni znajomości
i liczymy, że w sercu Waszym uśmiech gości.





14 lutego WALENTYŃKI

Dwa słowa o historii walentynek

Który Walenty to ten prawdziwy?

Święty Walenty to postać owiana tajemnicą, wokół której narosło mnóstwo legend i przesądów. **W Kościele katolickim jest aż ośmiu Walentych, z czego 14 lutego obchodzi się święto aż trzech z nich.**

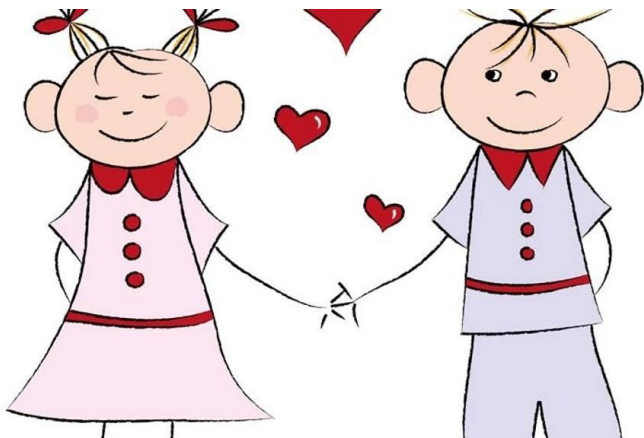
O jednym wiadomo, że poniósł męczeńską śmierć w Afryce. Dwaj pozostali żyli w III wieku w Italii – jeden był księdzem w Rzymie, drugi zaś – biskupem Terni posiadającym moc uzdrawiania chorych. Według tego, co głosi legenda, jeden z dostojników cesarza Klaudiusza zwrócił się do niego o pomoc, kiedy zachorowała mu córka. Gdy Walenty uzdrowił dziewczynę, ojciec przeszedł z całą rodziną na chrześcijaństwo, co wywołało oburzenie cesarza. Rozwścieczony Klaudiusz rozkazał zabić uzdrowiciela.

Walenty – ksiądz rzymski, według innych podań, udzielał w najgłębszej tajemnicy zakochanym ślubów. Cesarz wydał przepis zakazujący legionistom wchodzenia w związki małżeńskie. Uważał on, że kawalerowie są lepszymi żołnierzami. Jednak ci mieli odmienne zapatrywanie na swój stan cywilny. I właśnie wtedy z pomocą przychodził im Walenty, który za swoją konspiracyjną działalność zginął męczeńską śmiercią.

Jeszcze inne opowieści opisują Walentego jako zwykłego chłopaka, który niósł pomoc chrześcijanom w chwilach utrapienia, za co został skazany na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta. W oczekiwaniu na śmierć nakreślił list do swojej ukochanej (i zarazem pierwszą walentynkę!), który podpisał „Twój Walenty” .

Wspólnym elementem tych przekazów jest data śmierci męczennika – 14 lutego 269r.

Chyba nigdy nie dowiemy się jak to naprawdę było.



**Dziś
w Stanach Zjednoczonych
(i w innych krajach też, w tym
w Polsce) walentynki są
drugim, zaraz po Bożym
Narodzeniu najbardziej
dochodowym świętem.**

Corocznie wysyła się miliardy walentynkowych kartek, nie wspominając o drobnych upominkach, którymi obdarzają się zakochani. Święto to stało się symbolem amerykańskiego stylu życia. Niestety, ale w miarę rozwoju społeczeństw i postępującej globalizacji, walentynki straciły wiele uroku. Przesłodzone i kiczowate, zalatujące banałem, napędzane przemysłem i promowane za wszelką cenę mogą wzbudzać raczej niechęć, niż entuzjazm. Cóż, każde święta są wykorzystywane przez komercyjny przemysł do swoich celów i Walentynki nie stanowią pod tym względem wyjątku. Choć można samemu zaobserwować, że jeszcze parę lat temu niewiele osób interesowało się tym świętem.

*Szczęśliwych
Walentyniek*



NA POWAŻNIE...

EGZAMIN ÓSMOKLASISTY zbliza się wielkimi krokami...



Dlaczego warto czytać?

Stajemy się społeczeństwem, które czyta coraz mniej. Według niedawnych badań przeprowadzonych przez Zakład Badań Czytelnictwa Biblioteki Narodowej i TNS OBOP, 42% Polaków deklaruje brak zainteresowania książką. Wyniki te są zatrważające, ponieważ człowiek wychowany jedynie przez „szklany ekran” funkcjonuje zupełnie inaczej, niż ktoś kto czyta książki. Dlaczego? **Ponieważ czytanie bardzo pozytywnie wpływa na ludzki rozwój.**

Poniżej zamieszczam porównanie książek i telewizji w pewnych aspektach, które ukazuje wyraźnie wyższość czytelnictwa nad biernym siedzeniem przed telewizorem:

1. Czytanie uczy myślenia

Podstawowy kanon komunikacji międzyludzkiej oparty jest na słowie, gdyż to właśnie ono poprzez odwołanie się do świadomości jest podstawą naszego myślenia. W konfrontacji książki, opartej na słowie, z przekazem telewizyjnym, bazującym na obrazie, język okazuje się bardziej uniwersalny. Dzięki niemu możemy wyrazić zarówno wydarzenia zewnętrzne, jak również przeżycia wewnętrzne, zjawiska świata materialnego i niematerialnego. Ludzie są istotami myślącymi, bo operują słowem, a nie dlatego, że widzą. Zwierzęta również widzą, lecz nie myślą. Uczucia i myśli docierające do naszej świadomości za pomocą słów nie mają odpowiednika w prostych symbolach wizualnych. Doświadczenie pokazuje, że osoby, które zerwały z cywilizacją słowa, rzadko mają swoje zdanie, idą za tłumem, a samodzielne myślenie ich męczy.

2. Czytanie pobudza wyobraźnię

Telewizja nie pozwala nam na samodzielne myślenie. Niczego nie musimy sobie wyobrażać czy dochodzić do czegoś drogą naturalnej refleksji. Wszystko mamy podane: zarówno scenę, mimikę, jak i ton głosu. Czytając mamy dużo więcej swobody. Sami obsadzamy role, obmyślamy tło i kierujemy akcją. Każdy szczegół wygląda tak, jak zechcemy. Dobra książka porusza i ożywia umysł.

3. Czytanie rozwija umiejętność wysławiania się

Czytanie jednocześnie wymaga zdolności językowych, jak i je rozwija, ponieważ jest nierozłącznie związane z mówieniem i pisaniem. Tych, którzy nie czytają nic albo niewiele, bardzo łatwo poznać. Zdradzają się częstym używaniem zwrotów typu: „No wiesz, o co mi chodzi”, „No... tego. ..”. Zacinają się, stękają, zastępują słowa gestami lub imitują dźwięki. Ocenę ludzi i przedmiotów ograniczają do przymiotnika „fajny” lub „super”.

Warto do tego dodać także fakt, że przeprowadzone w Anglii badania ujawniły, że istnieje ścisła zależność pomiędzy godzinami spędzonymi przed ekranem a rozwojem słownictwa. Okazało się mianowicie, że prawie wszystkie tzw. „telewizyjne dzieci” mówią w wieku 3 lat na poziomie dzieci o rok młodszych.

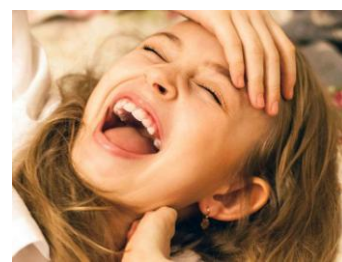
4. Czytanie wyrabia cierpliwość

W telewizji bardzo dużo informacji jest przekazywanych w niezwykle krótkim czasie, co nie pozwala na zapamiętanie czy choćby przemyślenie ich wszystkich. W ten sposób telewizor uczy się skupiania uwagi na krótką chwilę, a jego myśl staje się bardziej impulsywna niż refleksyjna (niektóre badania wskazują nawet na związek między nadmiernym oglądaniem telewizji a pochopnym podejmowaniem decyzji i niecierpliwością).

Inaczej jest z czytaniem, w trakcie którego przetwarzanie informacji zachodzi w świadomości, a więc przebiega wolniej. Odwracając kartki, wchodzimy stopniowo w mechanizm narracji. Krok po kroku staramy się zrozumieć książkę. Tempo zależy od nas. Do pewnych rzeczy można w każdej chwili wrócić, najistotniejsze można sobie zaznaczyć. Można powiedzieć, że czytanie jednocześnie wymaga oraz uczy cierpliwości.



Oglądanie telewizji jest natomiast tak banalnym zajęciem, że nie stwierdzono jeszcze u nikogo niezdolności do jej oglądania.



Gdyby się dobrze zastanowić, to pewnie znaleźlibyśmy jeszcze niejednego powód, dla którego warto czytać książki. I dlatego bardzo nam zależy, by jak najwięcej osób sporo czytało. Wszak pismo jest podstawą cywilizacji...

Autor: Paweł Pomianek

